PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5676. Lwów, środa 9 lutego 1921 Rok XII

Japonia przystąpi do układu polsko-francuskiego.

Rumunia i sow. przygotowują się do wojny.

Francya a kwestya odszkodowania.

Niemieckie plany zniszczenia francuskiego przemysłu. — Szkody wyrządzone w północnej i wschodniej Francyi.

Lwów, 8 lutego.

W chwili, gdy burza gniewu i oburzenia przebiega Niemcy z powodu uchwał konferencyi paryskiej, na czasie jest zastanowić się nad tem, jak Niemcy byłyby postąpiły, gdyby z wojny wyszły były zwycięsko i jakie w rzeczywistości było postępowanie ich w krajach, które czasowo dostały się pod ich jarzmo okupacyjne.

Pamiętną jest jeszcze z pierwszych lat wojny tak często przez Niemców powtarzana przechwałka, że zniszczą oni doszczętnie przemysł francuski, tak, iż przed dziesięciu laty nie będzie mógł myśleć o podniesieniu się z upadku. Że barbarzyński ten zamiar rozważany był zupełnie poważnie i że do wykonania go zabierali się Niemcy z całą im właściwą systematycznością, o tem świadczy znalezione w archiwach niemieckiego sztabu generalnego, pozostawionych w Brukseli dzieło pt.: „Die Industrie im besetzen Frankreich", które na 500 stronicach zawiera opracowane w r. 1916 przez 200 ekspertów, z niemiecką pedanteryą plany zniszczenia około 4000 przedsiębiorstw francuskich. Znamienny dla ducha, przenikającego to „dzieło", jest następujący ustęp: „Jeżeli uzupełnienie zabranego im surowca, produktów nawpół gotowych i maszyn jest przedewszystkiem kwestyą pieniędzy, to szkoda wyrządzona im przez wojnę będzie jeszcze z innego względu ciężka i długotrwała: Robotnik wyemigruje z placówek zdewastowanych i nie wróci aż po zupełnej ich rekonstrukcyi".

Skończyło się na planach mimo jednak, iż Niemcy nie byli zwycięzcami, okazali oni tyle sprawności w niszczeniu, że szkody wyrządzone przez nich w stosunkowo krótkim okresie okupacyi przemysłowych okolic Francyi, przewyższają jeszcze znacznie przewidziane w planach sztabu generalnego zniszczenie. Jak wynika ze sprawozdania Urzędu odbudowy przemysłu, podanego przez dyrektora marsylskiej Izby handlowej, Henryka Bernier, nie mniej niż 23.287 przemysłowych placówek uległo zniszczeniu. Z 214 cukrowni pracujących przed wojną, w 90-ciu budowle znikły zupeł-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Japonia przystąpi do układu polsko-francuskiego.

Warszawa, 8 lutego.

(Telef.) (m) W paryskich kołach politycznych krąży pogłoska, że Japonia zdeklarowała gotowość przystąpienia do ewentualnego układu francusko-polskiego.

JAPONIA A BOLSZEWICY.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m). Z Paryża telegrafują: Szef sztabu arm japońskiej na Syberyi Takajamagi oświadczył dziennikarzom, że niewiadomo jeszcze czy Japonia będzie zmuszona walczyć z bolszewikami. Gdyby nawet do tego miało przyjść, Japonia obejdzie się bez białej gwardyi rosyjskiej, ponieważ ma dość własnego wojska i niepotrzebuje obcej pomocy. Natomiast Japonia zrobi wszystko, aby wyratować z nędzy uchodźców rosyjskich.

POSEŁ JAPOŃSKI W DRODZE DO WARSZAWY.

Warszawa, 8 lutego.

(Telef.) (m) Sekretarz japońskiej ambasady w Warszawie, który przyjechał tu przed tygodniem, otrzymał telegraficzne zawiadomienie, że poseł japoński w Warszawie Kawakami wyjeżdża z Tokio do Warszawy 18 bm.

CZESI O PODRÓŻY NACZELNIKA.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m). „Trybuna" praska poświęca podróży Naczelnika Państwa do Francyi artykuł wstępny, w którym zaznacza, że choć prasa polska i francuska nie podały wyraźnie celu tej podróży, nie ulega wątpliwości, że wyjazd marszałka do Francyi związany jest z kwestyą rosyjską. Dziennik popiera to zdanie faktem, że wraz z Piłsudskim, który jest Naczelnym Wodzem wojsk polskich, wyjechał również minister wojny Sosnkowski, nie ulega zatem wątpliwości, że głównym celem wyjazdu Piłsudskiego jest rozstrzygnięcie niektórych spraw wojskowych.

PRASA SOWIECKA ZANIEPOKOJONA.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m). Prasa sowiecka komentuje pobyt Naczelnika Państwa w Paryżu, stwierdzając, że Piłsudski otrzyma od burżuazyjnej Francyi pomoc i odpowiednie instrukcye na wypadek wojny Polski ze sowietami. Pisma sowieckie starają się jednak złagodzić wrażenie pobytu marszałka Piłsudskiego w Paryżu oświadczeniem, że Rosya sowiecka pragnie pokoju, a nie wojny.

Rumunia spodziewa się wiosną ataku sowietów?

Mimo zaprzeczeń czyni podobno przygotowania wojenne.

Wiedeń, 8 lutego.

(Telef.) (G) Pomimo zaprzeczenia rządu rumuńskiego utrzymują tutaj, że rumuńskie ministerstwo wojny czyni przygotowania przedwojenne wysyłając wojska do Bessarabii i Mołdawii. Rumuńska służba wywiadowcza miała stwierdzić, że w pobliżu granicy rumuńskiej na przestrzeni 60 klm. skoncentrowanych jest sześć dywizyi rosyjskich. Rumunia spodziewa się, że Rosya chce ją zaatakować na wiosnę. W dniu 15 bm., jak notują dzienniki, mają być powołani do służby wszyscy rumuńscy oficerowie rezerwowi, a nadto mają przybyć do Rumunii oficerowie francuscy w charakterze instruktorów.

Mobilizacyjna praca wśród wojsk sowiec. na Podolu wre.

Warszawa, 8 lutego.

(Telef.) (m) Na Podolu wre mobilizacyjna praca przygotowawcza do wojny z Rumunią. W Kamieńcu założono specyalny kurs dla nauki języka rumuńskiego. Mamoncew w oficyalnej depeszy do Rakowskiego zaznaczył, że do końca lutego jest w stanie zorganizować 40.000 kawaleryi lepiej uzbrojonej i wyekwipowanej niż kawalerya Budiennego

nie z powierzchni ziemi, a w 40-tu maszyny zostały zniszczone. Temu samemu losowi uległy wszystkie niemal fabryki biszkoptów i czekolady.

Przed wojną Francya północna produkowała rocznie około 800.000 ton chemicznych wytworów, a fabryki te również przestały istnieć. Szkody w przemyśle szklanym wynoszą 4,000.000 funtów szt., a drugich tyle w przemyśle garbarskim. Cóż dopiero mówić o olbrzymich przedsiębiorstwach tekstylnych w północnej Francyi, o przemyśle metalurgicznym we wschodnich prowincyach! W samym tylko przemyśle bawełnianym zniszczono 14.500 warsztatów tkackich, a chociaż główny wysiłek skierowano ku rychłej odbudowie tego przemysłu, zaledwie połowę fabryk dotychczas zdołano zrekonstruować. Ile warsztatów ręcznych zginęło po wsiach leżących na linii Hindenburga, nie da się nawet policzyć.

Ponadto skonfiskowali Niemcy zupełnie bez wynagrodzenia z początkiem wojny wszystkie w kraju nagromadzone zapasy. W Roubaix-Tourcoing, gdzie przed wojną była najintenzywniejsza z całego świata koncentracya towarów wełnianych; wartość skonfiskowanych towarów, obliczona wedle cen przedwojennych wynosiła 22,000.000 funtów szt. Tak samo mniejsze miasta, jak Cambresia, Aisne, Somme, Fourmies i wiele innych poniosło olbrzymie szkody.

Czem dla Roubaix była wełna, tem len i konopie były dla miast i okolic Lille i Armentieres. Przed wojną 85 prc. rosyjskiego eksportu lnu zakupywali francuscy fabrykanci płótna, a w samym okręgu Lille było 565.000 wrzecion. Z tych trzecią część systematycznie połamano w kawałki, jedną trzecią z najlepszych zabrano do Niemiec, resztę zaś uszkodzono przez zniszczenie najważniejszych części składowych.

W ten sam metodyczny sposób postępowali Niemcy w każdej dziedzinie przemysłu. Inżynier Gruner podał w „Geniecivil" dokładny obraz zniszczenia kopalń węgla.

220 kopalń zniszczono, a szyby zalano wodą. Nie szczędzono przytem trudów; w jednym wypadku np. w Courrieres dopiero po siedmiokrotnych próbach udało się zalać szyb aż po powierzchnię. Były okolice, gdzie ani jednego komina nie pozostawiono, a po zawieszeniu broni 100.000 francuskich górników było bezdomnych i bezrobotnych.

Dyrektor Bernier, który sprawozdanie swe wysłał do dzien. „Times" w czasie obrad konferencyi paryskiej z zamiarem przygotowania w Anglii odpowiedniego dla żądań francuskich nastroju, kończy wywody swe następującemi słowami: „Zdewastowano nam 2500 miast i wsi na obszarze wynoszącym przeszło czwartą część obszaru Anglii, z ludnością 6 i pół milionową, tj. liczniejszą niż ludność całej Szkocyi... Każdy żołnierz, który bił się we Francyi, musiał przynieść do swej ojczyzny świadomość cierpień i nieszczęść doznanych przez Francyę; niechaj to wpłynie na stanowisko Anglii w chwili decydującej, gdy idzie o przyznanie należnego nam odszkodowania.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 8. lutego.

RUCH POWSTAŃCZY.

Oprócz atamana Hołuba, w podolskiej gubernii, operuje jeszcze jeden powstańczy oddział znanego z ukraińskiej armii sotnika Paduliaka. Oddział ów sformowany jest wyłącznie z kozaków ukraińskiej armii i przedstawia regularną, dobrze zorganizowaną całość. Oddział rozporządza 8 karabinami maszynowymi i lekkiej artyleryi, rzuca się z miejsca na miejsce, wywołując postrach wśród komunistów, a zyskując sympatyę ludu wiejskiego.

PARTYZANCKIE ODDZIAŁY Z REGULARNEJ ARMII.

Wedle ostatnich doniesień w kijowskiej gubernii operują partyzanckie oddziały, potworzone z regularnej armii ukraińskiej. Żołnierze ci zdołali zbiedz z bolszewickiej niewoli, dostali się w głąb Ukrainy, gdzie sformowali się w oddziały. Pod Kijowem operuje oddział pułkownika N., złożony z 2-giej wołyńskiej dywizyi strzelców. Oprócz tego są już sformowane i gotowe do walki oddziały, złożone z 800 do 1000 ludzi, wzięte z 4 kijowskiej i 3 dywizyi ukraińskiej armii.

POWSTANIA W CZERWONEJ ARMII.

W pobliżu łotewskiej granicy w miasteczku Opoczka, zbuntował się rozkwaterowany tam pułk krasnoarmiejców. Żołnierze zabili kilku komisarzy i postanowili rozejść się do domów z bronią w ręku. Powstanie uśmierzone zostało w straszny sposób przy pomocy komunistycznych oddziałów, przybyłych z Moskwy.

Podobne zajścia miały miejsce również i po innych miastach, przyczem wywołane zostały głównie brakiem odzieży i produktów żywności, dzięki czemu żołnierze marzną na mrozie. Rekwizycye urządzane wśród ludności nie dają żadnych rezultatów, po wsiach zaś rośnie coraz większe niezadowolenie z sowieckich rządów.

POWRÓT SZWEDZKICH ROBOTNIKÓW.

Do Szwecyi powróciła grupa robotników, która w zeszłym roku wyjechała do Rosyi na roboty do fabryk. Szwedzcy robotnicy opowiadają, iż z wielkiemi trudnościami po kilkumiesięcznych kłopotach zdołali się wyrwać przez Finlandyę do kraju. W Rosyi pozbawieni byli nietylko najpotrzebniejszych artykułów, ale i własnej swobody. Wedle słów uciekinierów, w dniu, w którym przyjechać miała fińska delegacya pokojowa, całą ludność napędzono do zamiatania ulic, ich zdaniem, władza sowiecka przeżywa straszny kryzys.

LOKOMOTYWY DLA ROSYI.

Radio z Moskwy donosi: Pięć niemieckich fabryk dostarczy Rosyi w najbliższym czasie 100 lokomotyw.

W ARMENII.

Z Konstantynopola piszą: Z Erywania nadeszły wiadomości o tem, iż doszło tam do nieporozumień między sowieckimi Armeńczykami a stronnikami byłego demokratycznego rządu. Niektórzy wodzowie z obozu stronników zostali aresztowani i osadzeni w więzieniach. Z innej strony informują, iż nowy rząd stara się rzekomo rozpocząć wojnę przeciwko kemalistom sow. Rosyi. Do tej pory niewiadomo, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd Moskwy.

BOLSZEWICY ZRZEKAJĄ SIĘ POMOCY CZERWONEGO KRZYŻA.

Konferencya Czerwonego Krzyża w Rydze postanowiła co tygodnia wywozić z sow. Rosyi do Rygi cztery pociągi niemieckich jeńców. Pierwszy pociąg wyjedzie z Rosyi 10. lutego. Niemiecki rząd przygotowuje środki dezynfekcyjne dla przybyszów z Rosyi.

Drugim punktem, którym zajmowała się konferencya, było niesienie pomocy Petersburgowi. Rosyanie nie zgodzili się na to, nie lubią oni bowiem działalności cudzoziemców w Rosyi.

Przewodniczący konferencyi Frik ofiarował 100.000 rubli na odzież i obuwie dla dzieci litewskich uchodźców. Frik i Wite odjeżdżają do Genewy, komitet wykonawczy pozostaje w Rydze, celem przeprowadzenia postanowień konferencyi.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 8. lutego.

ŻYDZI I SPRAWA WSCHODNIO-GALICYJSKA.

„Ukraiński Wistnyk" omawia artykuł organu żydów wschodnich w Niemczech „Der Ostjude", w którym dr. B. Sonnenfeld porusza położenie żydów w Galicyi wschodniej. W ich aktywistycznej polityce wschodnio-galicyjskiej dopatruje się dr. S. postępu w rozwiązaniu tej zawikłanej kwestyi. „Żydzi — pisze dr. S. — mieli już przy końcu roku 1918 i na początku r. 1919 możność poznać lojalność rządu zachodnio-ukraińskiego, który wówczas przyznał żydom najszersze prawa. Żydzi wschodnio-galicyjscy podnoszą obecnie tylko jedno żądanie: dajcie nam możność życia, dajcie chleba i sprawiedliwości! Lecz z drugiej strony, nie ulega żadnej wątpliwości, że jak długo między dwoma zamieszkującymi kraj narodami panuje nienawiść, tak długo i żydzi nie zaznają spokoju w Galicyi wschodniej. Żydzi tamtejsi będą mogli prowadzić zdrową politykę gospodarczą wówczas, kiedy rząd nie będzie ani w rękach Ukraińców ani Polaków. Tylko niemowlę polityczne może przypuszczać, że żydzi pod polskiem panowaniem zaznają spokoju. Nienawiść włościanina ukraińskiego do szlachcica polskiego i biurokracyi, jest naturalna i nigdy i nic nie wykorzeni jej, a 600 tysięcy żydów cierpi również pod ręką rządu polskiego. Podstawy dla zdrowej polityki żydowskiej w Galicyi wschodniej zaistnieją wówczas, gdy kraj ten zostanie zneutralizowany i zinternacyonalizowany. Tylko samodzielna Galicya wschodnia, poddana pod kontrolę Ligi Narodów z konstytucyą na wzór Szwajcaryi, może przynieść ludności tego kraju spokój i dobrobyt. Takie żądanie stawiają obecnie solidarnie wschodnio-galicyjscy żydzi, nie oglądając się, co na to powiedzą Ukraińcy lub Polacy, lecz wyłącznie w imię interesów narodu żydowskiego leżącego na łożu śmiertelnem i wyczekującego nieuniknionej zagłady."

Za „szwajcaryzacyą" Galicyi wschodniej przemawia również wychodzący w Kopenhadze dziennik „Die jüdische Welt".

WSZECHUKRAIŃSKA RADA NARODOWA.

Skład prezydyum wszechukraińskiej Rady Narodowej w Wiedniu, jest następujący: przewodniczący: Sergiusz Szeluchin, pierwszy zastępca dr. Roman Perfecki, drugi zastępca (miejsce zastrzeżone dla przedstawiciela Kubańszczyzny), trzeci zastępca gen. Aleksander Grekow, sekretarz Mikołaj Zaliźniak. Do komitetu wykonawczego weszli: Izaak Baziak, dr. Stanisław Dnistrańskij, Andrzej Żuk, Michał Kryweckij, Makar Kusznir, Aleksander Makarenko, dr. Jarosław Podlaszecki i Iwan Chrapko. Dwa miejsca zarezerwowano dla socyalnych demokratów.

NOTA AWANTURNIKÓW GALICYJSKICH DO LIGI NARODÓW.

Prezydent Ukraińskiej Rady Narodowej dr. E. Petruszewicz wysłał 26. grudnia 1920 r. notę do Rady Najwyższej i Ligi Narodów, w której podniesiono następujące sprawy: 1) Zastosowywania ustaw sejmu warszawskiego i rozporządzeń rządu centralnego warszawskiego, do Galicyi wschodniej, 2) nakładanie na mieszkańców Galicyi wschodniej ciężarów przymusowych (jak danina jednorazowa w naturze na potrzeby armii polskiej), 3) pożyczka przymusowa, tj. przymusowe oddanie części majątku na rzecz skarbu polskiego, 4) obywatelstwo państwowe nauczycieli szkół średnich, 5) zamiar przeprowadzenia konskrypcyi polskiej w Galicyi wschodniej.

„UKRAIŃSKA DUMKA".

Namiestnictwo odrzuciło rekurs wydawców „Ukraińskiej Dumki" przeciw orzeczeniu dyrekcyi policyi zawieszającemu to pismo. „Ukr. Wistnyk" żali się, że rezolucyę doręczono w języku polskim.

Mały felieton.

PAUL GERARDY.

ELLE.

Ta, którą ja pokocham, anioł mych snów złoty,
O oczach szafirowych, jak jezior powierzchnie,
Mieć będzie serce uczuć pełne, duszę — cnoty
I twarz o barwie róży, co w wspomnieniu
mierzchnie.

Ona będzie tak słodka i gibka i blada
Jak lilie w oranżeryach skwitające, co są
Śnieżno-białe, gdy księżyc poprzez szyby wpada
I gdy fontanna płacze w niebo swoją rosą.

Głąb jej serca tajemna i ust zarys miękki
Każdą chęć mą odgadną, nim się ze snu ruszy,
Ona będzie mie wszystkie nuciła piosenki
I duszę mą zestroi z pieśnią swojej duszy.

Nigdy gorycz na wardze, ani gniewu łezka,
Jeno uśmiechy krasić będą owal gładki.
Przeczyste, jako spojrzeń jej fala niebieska
I tak tkliwe, jak było spojrzenie mej matki.

Tłum. JAN GELLA.

Sensacyjne odkrycie literackie.

Prof. Kallenbach znajduje nieznaną komedyę Niemcewicza.

Kraków, 8. lutego.

(Telef.) (s) W sferach literackich Krakowa wielką sensacyę wywołuje wiadomość o niezwykłem odkryciu literackiem, dokonanem przez prof. J. Kallenbacha. Na podstawie niejasnych wzmianek w listach Juliana Ursyna Niemcewicza do ks. Adama Czartoryskiego, znakomity uczony odnalazł w archiwum rodzinnem ks. Czartoryskich rękopis całkowicie wykończonej komedyi 5-aktowej Niemcewicza, o której dotąd historya literatury nic nie wiedziała. Pisana od kwietnia do sierpnia 1830 r. komedya, zatytułowana „Dwa stołki", daje satyryczny obraz niespokojnego nastroju przedpowstaniowego stolicy i, jak wszystkie utwory poety, przeniknięta jest duchem głębokiego patryotyzmu, a zarazem zdumiewającą u 73-letniego autora młodzieńczością myśli. Tłumaczy, dlaczego przy ówczesnej cenzurze komedya nie mogła być graną ani wyjść w druku i spoczęła w archiwum. Prawdziwie sensacyjnem jest jednak w odkrytej komedyi pokrewieństwo pewnych motywów akcyi z III. częścią „Dziadów", pisaną o 2 lata później. Intryga osnuta jest około prześladowania tajnych stowarzyszeń wśród młodzieży warszawskiej przez senatora Nowosilcowa, który u Niemcewicza ze względu na swą wadę fizyczną występuje pod nazwiskiem przejrzystem Zyzo i traktowany jest jako figura komiczna. Akt II., przedstawiający przesłuchiwania obwinionego cudzoziemca Miłosza przez Zyzowa, uderza analogią pewnych ustępów ze sceną u senatora w „Dziadach". Teatry polskie pospieszą się niezawodnie z wystawieniem tej interesującej 90-letniej „nowości", która w niedługim czasie ma wejść najpierw na deski teatru krakowskiego poprzedzona prelekcyą prof. Kallenbacha.

Badania potwierdzają teorję Einsteina

Konieczność stworzenia wielkiego obserwatoryum astronomicznego w Polsce.

Kraków, 8. lutego.

(Telef.) (s) Obserwatoryum krakowskie komunikuje: W obserwatoryum Kodaikanalskiem dokonane zostały przez J. Evensheda nowe badania nad sprawdzeniem wymaganego przez teoryę Einsteina zesunięcia się linii w widmie światła słońca. Wobec tego że poprzednie pomiary Evensheda, raczej potwierdzające przewidywania teoretyczne Einsteina, były niedość dokładne, uczony angielski podjął się teraz badania na szerszą skalę, przy użyciu specyalnie skonstruowanej siatki dyfrakcyjnej. Widmo słońca ze środka tarczy i z okolic obydwóch biegunów słońca było porównywane z widmem Łuku Volty. Wyniki zostały naturalnie poprawione na obrót słońca cieni, oraz na ruchy ziemi po orbicie.

Udało się stwierdzić, że linie w widmie słońca są istotnie przesunięte ku czerwonemu końcowi (jak tego wymaga teorya Einsteina) o wielkości następujące w 10 tysiącznych jednostkach Angströma: 37 (środek słońca), 77 (półn. brzeg), 100 (brzeg płd.). Einstein przewidział 82. Pomiary te przemawiają więc naogół na korzyść teoryi Einsteina.

Przy tej sposobności obserwatoryum krakowskie komunikuje ze źródeł prywatnych, iż mimo ciężkich zdawałoby się czasów jeden z uczniów Einsteina dr. Freundlich, celem dokonania takich właśnie dostrzeżeń spektralnych, zebrał w mieście przeszło milion marek niemieckich. Za pieniądze te wystawiono gmach, laboratoryum, teleskop wieżowy, by wszystko mieć już gotowe do prac przedwstępnych. Wogóle Niemcy w poczuciu ważności astronomii dla rozwoju całej naszej wiedzy, nie szczędzą funduszów na te nauke. Naprzykład obecnie w Gdańsku powstaje nowe wielkie obserwatoryum astronomiczne. U nas o ofiarności na cele astronomiczne mało słychać. Wogóle astronomia stoi na szarym końcu. Skutkiem tego naprzykład obserwatoryum

ROBERT HICHENS. (184)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XIII.

Gdy odeszli, Dolores otworzyła książkę. Spojrzała na jedną z ostatnich stronnic i oczy jej padły na wyrazy „*Magna Peccatrix*". Niezwłocznie książkę zamknęła. Dlaczego zabrała ją ze sobą? Opuszczając pałac Barberini, wzięła pierwszy lepszy tom, nie czytając nawet tytułu. Pomyślała tylko: „Muszę mieć coś ze sobą". Ale dzisiaj nie pragnęła filozofować, nie chciała zagłębiać się w skutki nielitościwej kary za grzechy, zastanawiać się nad tragedyą kobiety. Położyła książkę na ziemi u swoich stóp i, obróciwszy się na ławce, patrzyła na Olevano.

Tak siedząc, widziała w dali, w miasteczku otwartą przestrzeń, otoczoną wysokimi, wąskimi domami — plac zabawy dzieci, których głosy przepełniały jej uszy teraz, kiedy Cezary odszedł. Widziała dzieci, zmniejszone przez odległość, niby drobne figurki, biegające we wszystkie strony, tam i napowrót, znikające ukazujące się ponownie, w ustawicznym ruchu. Kierował niemi niepohamowany pęd życia, życia, zaczerpniętego od matek życia, którem ojcowie dopomogli do powstania. I, patrząc na te drobne, biegające figurki, Dolores, niemal po raz pierwszy w życiu odczuła, że jest raczej drobną cząstką olbrzymiej całości niż odosobnioną jednostką.

„Czy ja co znaczę, sama przez się, czy też jedynie jako cząstka, bez której całość nie byłaby zupełna?" — myślała.

Nie zastanawiała się już nad tem co złe, a co dobre. Znużony jej umysł odepchnął te rozważania, jak gdyby niezdolny do zniesienia dłużej ich ciężaru. Zapadła w stan dziwnego duchowego letargu, a cała jej istota jakby rozpłynęła się we mgłę. Bardzo niewyraźnie i niejasno czuła, że należy do oberży i ogrodu, do stoków oliwnych, do miasteczka w dole do otwartej przestrzeni i rozbawionych dzieci, do doliny, drzemiącej w złotawych oparach, do nagich skał gór Sabińskich.

Magna Peccatrix. Ale jak grzesznik albo grzech może być wielki?

Dolores powzięła postanowienie doniosłe. Weszła na drogę, prowadzącą może do zguby, a napewno do grzechu. Powinna była, niewątpliwie, być w tej chwili w stanie gorączkowego podniecenia, smagana szalonym popędem, uniesiona w sferę gdzie wszystkie wartości ulegają zmianie.

Przeciwnie jednak — teraz, gdy pozostała sama, nawet jej normalna skala uczuć spadła; ogarnęło ją rozleniwienie, jak owe kobiety włoskie, oparte wiecznie o framugę okna i patrzące bezmyślnym wzrokiem na ulicę.

W miarę, jak blask słońca przygasał, oczy Dolores przestały błądzić po wspaniałym krajobrazie i zatrzymały się wyłącznie na placu zabawy dzieci. Życieześrodkowało się na tej niewielkiej przestrzeni wciśniętej między domy, gdzie maleńkie postacie biegały i skakały, a cienkie głoski wydawały wrzaskliwe okrzyki szczęścia i wesela. Co jest przeznaczeniem kobiet? — myślała. A z pośród srebrzysto-zielonych liści wybiegła, niby westchnienie, odpowiedź: „Dawać życie — podniecać płomień pochodni — zaludniać place zabawy na świecie".

Gdy wieczór zaczął zapadać, Cezary powrócił.

— Wypoczęła pani? — spytał.

— Tak, zupełnie.

— Sądzę, że czas na obiad.

Spojrzał ku oberży i dostrzegł barczystą postać Herminii, krzątającą się w pokoju.

— Tak, Herminia nakrywa do stołu. Nikt pani nie przeszkodził?

— Nie.

— Okazuje się zatem, że wybierając Olevano i Casa Truschi, nie omyliłem się.

Na odgłos dzwonka, którym wzywała ich Herminia, weszli do domu. Zupa dymiła się na stole, a jakkolwiek sztuczne światło nie było jeszcze potrzebne, niemniej stała zapalona lampa i rzucała przyćmiony żółty blask na wazon z różowemi różami. Drzwi do sypialni były starannie zamknięte. Dolores usiadła przy stole po stronie kardynała. Cezary naprzeciwko, odwrócony plecami do impresyonistycznej wizyi wiosny i miłości.

(C. d. n.)

krakowskie ze swemi przestarzałemi narzędziami, odziedziczonemi po Austryi, która traktowała je po macoszemu, posiadając wykwalifikowany personal, musi się borykać z ciężk. warunkami.

Wśród pism i książek.

SKOROWIDZ DEKRETÓW.

Lwów, 8. lutego.

Nakładem ministerstwa spraw wewnętrznych ukazała się część II „Skorowidza dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników" opracowanego przez radcę ministeryalnego Romana Hausnera.

Część II. zawiera wszystkie normy prawne i przepisy, które ukazały się po dzień 15 października 1920 roku w Dzienniku ustaw R. P. w „Monitorze Polskim" oraz w „Dziennikach urzędowych" poszczególnych ministerstw i głównego urzędu ziemskiego.

Cały materyał opracowany jest według poszczególnych działów administracyi państwowej w następujących rozdziałach: Aprowizacya, koleje żelazne, kultura i sztuka, Oświecenie publiczne i wyznania religijne, poczty i telegrafy, praca i opieka społeczna, przemysł i handel, roboty publiczne, rolnictwo i dobra państwowe, skarbowość, sprawiedliwość, statystyka, sprawy wewnętrzne, sprawy wojskowe, zdrowie publiczne, główny urząd ziemski, sprawy zagraniczne.

Osobne rozdziały traktują o: samorządzie, likwidacyi wojny, oraz sprawach urzędników i służ. Przepisy z dziedziny prawa politycznego zebrane są w rozdziale „Władza Naczelna — Rząd". Ponadto w każdym rozdziale skorowidza opracowane są osobne przepisy, odnoszące się do byłego zaboru austryackiego oraz do byłego zaboru pruskiego. Skorowidz jest zaopatrzony ponadto w systematyczny przegląd treści oraz w indeks alfabetyczny.

Cena książki objętości XV — 126 stron wynosi 40 marek.

Równocześnie z powodu zupełnego wyczerpania Części I. Skorowidza ukazał się drugi nakład, objętość XVI — 160 stron, w cenie 60 mk. Wydawnictwa powyższe są do nabycia w Administracyi „Dziennika urzędowego" Ministerstwa spraw wewnętrznych, Warszawa, Nowy Świat 69-III. Wysyłka następuje za załączeniem pocztowem, wobec czego przy zamówieniu nie należy nadsyłać pieniędzy.

SPOTKANIE SAWINKOWA Z PETLURĄ.

Warszawa, 8 lutego.

(Telef.) (m) Dzienniki tutejsze donoszą o spotkaniu Sawinkowa z Petlurą.

OSTATECZNE POSTANOWIENIA KOMISYI FINANSOWEJ W RYDZE.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m). Z Rygi telegrafują pod datą 6. bm. Niezależnie od odbywanych posiedzeń komisyjnych, odbyło się spotkanie przewodniczących komisyi finansowej. Oleńskiego i Oboleńskiego ze strony rosyjskiej i Kauzika ze strony polskiej. Spotkanie to miało na celu omówienie sprawy wydania funduszów polskich w Rosyi i podziału funduszów rosyjskich ogólno-państwowych. Ustalono ostatecznie, że fundusze polskie i fundacye wywłaszczone przez rząd carski, a pozostające dotychczas w zawiadowaniu Rosyi, będą Polsce niezwłocznie przekazane, ogólno-państwowe zaś fundusze rosyjskie będą podzielone między Rosyę a Polskę, stosunek zaś rozdziału określi specyalna komisya mieszana.

Litwini ustawicznie atakują strefę neutralną.

Warszawa, 8 lutego.

(Telef.) (m) Z Wilna nadeszła tu wiadomość, że Litwini napadają ustawicznie na pas neutralny pod Olkienicami na linii Grodno-Wilno i że obsadzili pewną przestrzeń tej samej ziemi, co uniemożliwia komunikacyę między Wilnem a Warszawą. Przyobiecana pomoc komisyi koalicyjnej dotychczas zawodzi.

Możliwość wojny naftowej amerykansko-angielskiej.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Prasa angielska omawiając sprawę projektowanego zakładu eksportu nafty ze Stanów Zjednoczonych Ameryki stwierdza, że wprowadzenie w czyn tego projektu równałoby się wypowiedzeniu wojny naftowej państwu angielskiemu.

KOMISYA DLA PODZIAŁU MIENIA NIEMIECK. MIĘDZY POLSKĘ I GDAŃSK.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m). Konferencya ambasadorów zamianowała komisyę w sprawie podziału byłego mienia niemieckiego między Polskę i Gdańsk. Do tej komisyi weszli ze strony Włoch p. Bortane, ze strony Anglii p. Carr, a Francyi p. Fromageot. Ostatni dwaj brali udział w pracach nad konwencyą polsko-gdańską. Komisya rozpocznie działalność w Gdańsku w połowie lutego br.

MAŁOP. TOW. ROLNICZE ZAMIERZA SIĘ PRZENIEŚĆ DO LWOWA.

Kraków, 8 lutego.

(Telef.) (G) Wczoraj odbyło się tu ogólne doroczne zebranie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przy licznym udziale delegatów z całego kraju, a zwłaszcza wielu delegatów ze wschodniej Małopolski. Sekretarz Towarzystwa dr. Chmielewski przedstawił obszerne sprawozdanie z działalności Towarzystwa. Dyskusya dotyczyła przeważnie stałych i znanych braków obecnych naszego rolnictwa, jak braku nasion, nawozów, maszyn rolniczych, koni itd. Z dyskusyi zaznaczyć należy, że między innemi postawiono także wniosek o przeniesienie siedziby Towarzystwa z Krakowa do Lwowa.

JAK GRZYBY PO DESZCZU.

Warszawa, 8 lutego.

(Telef.) (m) Mimo, że Warszawa posiada więcej banków aniżeli kawiarń, powstają tu ciągle coraz nowe instytucye bankowe. W ostatnich dniach powstał bank handlowo-przemysłowy w Łodzi, oddział w Warszawie, przy ul. Królewskiej a nadto Związek spółek zarobkowych w Poznaniu utworzył w Warszawie swój oddział.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lutego.

(Telef.) (m) Usposobienie na nieoficyalnej giełdzie warszawskiej jest ciągle chwiejne. W niedzielę, kiedy nie notowano oficyalnych kursów, płacono za marki niemieckie rano 13.40, wieczorem 13.33, za dolary rano 830, wieczorem 822, za franki francuskie rano 60.90, wieczorem 57.50, za ruble srebrne 2121, wieczorem 2100, za ruble złote 5000 itd.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Ministerstwo spraw zagranicznych przeczy pogłosce**, jakoby w miejsce p. Szebeki posłem polskim w Berlinie miał być mianowany konsul generalny p. Rose. Ministerstwo spraw zagr. zaznacza, że do tej pory sprawa ta jeszcze się nie zajmowano, a sprawa kandydatur nie była jeszcze omawiana.

(Telef.) (m) **P. Rączkiewicz bawi dalej w Wilnie.** Pomimo mianowania delegata rządu polsk. p. Rączkiewicza wojewodą nowogrodzkim, pobyt jego w Wilnie został przedłużony do czasu ostatecznego wyjaśnienia, jakie stanowisko zajmuje w sprawie Wilna Liga narodów.

(Telef.) (m) **Powrót delegatów P. K. K. O.** z Wiednia. Wrócili do Warszawy z Wiednia członkowie delegacyi P. K. K. O., pp. Mokrzycki i Ramult, którzy bawili tam celem rozpatrzenia się w kwestyi, tyczącej się likwidacyi Banku austr.-węgierskiego.

(Telef.) (m) **Zmiany w ministerstwach.** W kołach politycznych obiega pogłoska, jakoby obecny podsekretarz stanu w prezydyum rady ministrów Wróblewski miał niebawem zająć inne stanowisko. Dotychczasowy szef sekcyi administracyjnej Studziński miałby objąć po nim urzędowanie.

(EE) **Sprawa nominacyi wojewodów w Małopolsce** wyjaśniła się, jak podaje „Gazeta Poniedziałkowa". Kandydatami na województwa są: lwowskie — Dr. Gałecki i p. Grabowski; stanisławowskie: desygnowany jest zast. wojewody warszawskiego p. Bilski; tarnopolskie: p. Jurystowski; krakowskie: podsekretarz stanu p. Wróblewski.

(Telef.) (m) **Komisya centralna klasowych związków zawodowych** urządza w całym kraju w dniu 15. bm. wiec dla poparcia żądań kolejarzy i robotników rolnych, szykujących się do strajku.

(Telef.) (m) **Podpisanie układu amnestyjnego.** Dnia 8. bm. wyjeżdża do Berlina rotmistrz Stefanik celem podpisania układu amnestyjnego dla jeńców politycznych w Niemczech.

(Telef.) (s) **O wielką fabrykę maszyn w Krakowie.** W poniedziałek o 6 wiecz. odbyło się wspólne posiedzenie komisyi administracyjnej i sekcyi ekonomicznej, na którem rozwinęła się ożywiona dyskusya nad ofertą Tow. akcyjnego „Potęga" wniesioną o zakupno gruntów na Prądniku czerwonym, na których ma powstać wielka fabryka maszyn. Postanowiono rozpocząć pertraktacye z tem towarzystwem.

(Telef.) (G) **Ang.-ukr. Tow. handlowe:** Dzienniki notują, że podobno rada narodowa ukraińska planuje założenie angielsko-ukraińskiego Towarzystwa handlowego, dla eksportu i importu z Ukrainy.

(Telef.) (G) **Poseł austr. w Warszawie.** Rząd austryacki zamianował posłem w Warszawie bar. Eugeniusza Hauenschilda. W roku 1916 był p. Hauenschild zajęty w Berlinie. Włada on doskonale językiem polskim, ojciec jego był w swoim czasie na stanowisku namiestnika Galicyi. Hauenschild pochodzi ze znanej wiedeńskiej rodziny biurokratycznej.

(EE) **Zniżka cen mąki w Anglii.** Rząd angielski zarządził nową zniżkę cen mąki o 1 szyling na worku.

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc Luty, a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty NOWEJ wraz z ewentualną zaległością

nie wpłacą najdalej do dnia 5-go Lutego 1921, zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazety.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

KRONIKA.

Wtorek, 8. lutego o godz. 7 wiecz.: „Manewry jesienne" operetka.

Środa, 9. lutego o godz. 7 wiecz.: „Jaś i Małgosia", opera.

Czwartek, 10. lutego o godz. 7 wiecz.: „Wojna i miłość", komedya po raz trzeci.

Piątek, 11. lutego o godz. 7 wiecz.: „Skowronek", operetka po raz jedenasty.

Sobota, 12. lutego o godz. 3.30 popoł. „Zemsta", komedya.

Sobota, 12. lutego o godz. 7 wiecz. „Manon", opera.

Niedziela 13. lutego o godz. 3.30 popołudniu: „Przedstawienie baletowe".

Niedziela, 13. lutego o godz. 7 wiecz.: „Wojna i miłość", komedya po raz czwarty.

—o—

(k) **Lodowe kwiaty.** Przepyszny kobierzec kwiatowy okrywa co ranka szyby u okien. Na jednych ścielą się długimi rzędami niby podłużne liście irysów, inne krzaczaste o pękach przypominających róże, to znowu naśladujące pole usłane bogatem kwieciem koniczyny, takiem drobniuchnem a bujnem — bogatem w pączki. Radują się rozbudzone ze snu oczy, gdy spojrzą w ów ogród pysznego kwiecia — i mimowoli wytęża się węch, czy nie doleci woń jakowaś. Niedługie jednak jest życie tych kwiatów. Choć słabe jeszcze promienie słoneczne jednakże pod ich spojrzeniem kwiat ginie. Spływają więc drobne łezki z kwiatów, tworząc na szybie skałę lodową. A gdy słońce zniknie, znowu okrywa się szyba, ledwie dostrzegalnem, niby muszlinem osłonionem — kwieciem.

Rekord polski w dziedzinie filatelistyki. Zbieracze marek nie posiadają się z radości. W samych tylko latach 1919 i 1920 zjawiło się w Europie 2.000 nowych marek. Nowe państwa, utworzone podczas wojny, dostarczyły trzy czwarte tej liczby. Polska zdobyła rekord wypuszczając 400 nowych marek. Potem idzie Ukraina — 175, Czecho-Słowacya — 130, Jugosławia — 130, regencya Quarnero (Fiume) — 70.

Kto podbija ceny? Właściciele pierwszorzędnych pokoi śniadankowych prześcigają się wprost w nadawaniu cen na swe towary. Zdaje się, że jeżeli jakiś sklep zostanie odrestaurowany właściciel tegoż chcąc ściągnąć pieniądze wydane na upiększenie swej ubikacyi, nakłada na artykuły 100% podwyżkę. Wnosimy to z cen, jakie płaci się w pierwszorzędnym sklepie p. Królikiewicza przy ul. Akademickiej. Za „rollmopsa" płaci się tam 20 mk., podczas gdy w każdym innym sklepie kosztuje on tylko 10 k. Za przykład podajemy „rollmopsy" niechcąc wyliczać szeregu innych artykułów, jak masło i t. p. Z przykrością podkreślamy ten fakt, z tem większą zaś gdy się zważy że współwłaścicielem firmy jest syn wielce cenionego i ogólnie znanego kupca p. Musiałowicza.

(r) **Co się dzieje z cennikiem dla kawiarzy?** Jak wiadomo, miała zostać od stycznia wydana nowa taryfa, normująca ceny w kawiarniach lwowskich. Dotychczas jednak cennik ten — o ile został uchwalony — trzymany jest, nie wiedzieć dlaczego w tajemnicy. Zadowoleni z tego stanu rzeczy właściciele kawiarń, którzy — rzecz znana — nie lubią zadowalać się małymi zyskami dawną taryfę rzucili w kąt, a obecnie pobierają ceny, jakie im się tylko żywnie podobają. Apelujemy zatem do Świetnego Magistratu w imieniu stałych bywalców kawiarnianych, nie-paskarzy, z uprzejmą prośbą o załatwienie tej ważnej dla nich kwestyi. Jedyną rozrywką bowiem całych rzesz urzędniczych jest właśnie kawiarnia, w której po pracy biurowej przy szklance kawy, czy herbaty przeglądnąć mogą spokojnie rozmaite dzienniki, na kupienie których z powodów finansowych pozwolić sobie nie mogą.

Poszukują chrzestnych matek. Plutonowy Engiel Jan i sierżant Daszkiewicz Józef z 33 p. p., I. baon, 1 komp. poczta pol. 18, poszukują chrzestnych matek, celem nawiązania korespondencyi.

(x) **Ze sportu saneczkowego.** W niedzielę popołudniu 19-letni Izydor Gruber cynkograf firmy „Ars" we Lwowie, podczas saneczkowania się w parku Kilińskiego, wjechał na drzewo wskutek czego doznał kontuzyi brzucha. Udał się do domu, przy ul. Starotandetnej 2, skąd w nocy odwieziono go do szpitala gdzie natychmiast dokonano operacyi żołądka, który pękł z powodu fatalnego uderzenia o drzewo podczas saneczkowania się Grubera. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Gruber wśród strasznych boleści zmarł wczoraj rano o godz. 4. Wypadek powyższy powinien być dla sportowców saneczkowych przestrogą, by unikali podczas saneczkowania się nieodpowiednich miejsc.

(b) **Nowi handlarze.** Józef Pessel chciał sprzedać w aptece na pl. Halickim kofeinę w ilości około 1 kg. Transakcya ta jednak nie przypadła aptekarzowi do smaku i ten spowodował sprowadzenie Pessla na policyę. Tam indagowany o pochodzenie tego artykułu, oświadczył Pessel, że kofeinę tę otrzymał od niejakiego Hersza Ettingera, poddanego rumuńskiego, który polecił mu ją sprzedać za 4000 mk. Ettinger oświadczył znowu, że otrzymał ją również od jakiegoś pana z ul. Łyczakowskiej celem sprzedaży. Za niedozwolony handel środkami aptecznymi obu zamknięto w aresztach.

(b) **Bandyci grasują.** Do bramy domu przy ul. św. Zofii 20. dobijali się gwałtem około godz. 11 wiecz. bandyci, lecz spłoszeni przez alarmującą dozorczynię zbiegli. Należy nadmienić, że wypadek ten nie jest sporadyczny, gdyż w stosunkowo niedługim czasie, były przy tej ulicy 3 podobne wypadki.

KOMUNIKATY.

Ostatnia zabawa w karnawale. Dziś w ostatni wtorek zapustny urządza Syndykat dziennikarzy polskich w Kasynie i Kole liter.-artyst. Podwieczorek karnawałowy z tańcami. Początek o godz. 6-tej wiecz. Zaproszeń na podwieczorek nie rozsyłano. Zgłoszenia na listę uczestników przyjmuje sekretaryat Kasyna, który po zatwierdzeniu listy przez Komitet, wyda karty wstępu. Cały dochód przeznaczony na fundusz pomocy Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie.

Z „Echa". Koncert Tow. śpiew. „Echo" złożony z nagrodzonych utworów konkursowych odbędzie się 18. lutego w sali Tow. muzycznego o godz. 7½. Członkowie wspierający zechcą zgłosić się po bilety w lokalu Tow. (teatr hr. Skarbka II. p.) dnia 14. i 17. od godz. 7—8 wieczór.

—o—

Z życia towarzyskiego. Dnia 5. lutego br. odbył się w kościele OO. Bernardynów przy licznem uczestnictwie przyjaciół i szerszej publiczności ślub p. Maryi Madeyskiej, córki znanego ziemianina z Parchacza, rotmistrza Madeyskiego i Maryi z hr. Drohojowskich z por. 6 p. strz. konnych Leszkiem hr. Łosiem. Z okazyi tej złożył p. rotm. Madeyski na fundusz osadnictwa żołnierskiego DOGenu Lwów, 100.000 Mk.

9175

—o—

Drugi film polski w kinie „LEW" od środy 9. lutego r. b. — Dyrekcya kina „Lew" podaje nam do wiadomości, że zachęcona powodzeniem pierwszego filmu „Lituania", wyświetla na swoim ekranie drugi film wykonany przez artystów polskich „Pan Twardowski" Mickiewicza, opowieść fantastyczna w 5 częściach. Film ten wykonała Polska Spółka Akcyjna „Polfilm" z wielkim nakładem. Obraz ten reżyserował znany artysta Wiktor Biegański.

Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Krakus", Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie. W dniu 29 stycznia b. r. odbyło się w sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Krakus", pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Nadzorczej p. M. Dutkiewicza. W zagajeniu obrad Przewodniczący podkreślił przedewszystkiem wielki rozwój przedsiębiorstwa przez czas pierwszych 18 miesięcy istnienia Spółki. Przedsiębiorstwo obejmuje obecnie, obok fabryki likierów i fabryki marmolady, gorzelnię przemysłową i rafineryę spirytusu, a nadto zakład denaturacyjny, fabrykę esencyi i wolny skład spirytusu. W gorzelni przemysłowej na podstawie uzyskanej koncesyi rządowej, będzie Spółka, obok innych surowców, przerabiała także melasę na wódkę, przyczem wywary zużytkowane będą na produkcyę potażu w specyalnie do tego celu urządzonym Zakładzie fabrycznym. Celem zapewnienia zakładom przedsiębiorstwa dogodnej i szybkiej komunikacyi, przystąpiła Spółka do budowy własnego toru przemysłowego. Zobrazowawszy w ten sposób w ogólnych zarysach stan i rozwój przedsiębiorstwa spółkowego, wyraził Przewodniczący podziękowanie wszystkim tym, którzy się do rozwoju przedsiębiorstwa przyczynili. Z kolei zabrał głos dyr. Seidenfrau, który uzupełniając sprawozdanie przewodniczącego, zaznaczył jako przełomowy fakt w rozwoju przedsiębiorstwa, że Spółka „Krakus" przystąpiła w charakterze członka do Małopolskiego Syndykatu rafinerów spirytusu z udziałem 2300 hektolitrów surowego spirytusu rocznie. Stawia to przedsiębiorstwo „Krakus" na trzeciem miejscu w rzędzie wielkich rafineryi w Małopolsce. Dla zapewnienia Spółce należytego rozwoju finansowego, zawarto umowę z jedną z największych naszych instytucyi finansowych z Bankiem Małopolskim, który obok regularnego kredytu będzie finansował wszelkie konjunkturalne interesa Spółki. W związku z tem kooptowano do Rady Nadzorczej Spółki Pp. dyr. Alberta Ungara i dyr. Dra Kazimierza Baudę. Bilans finansowy przedsiębiorstwa za czas od 1 marca 1919 do 31 sierpnia 1920 przedstawił jako referent członek Rady Nadzorczej, burmistrz Aywas. W związku z tem uchwalono wyznaczyć dywidendę dla akcyonaryuszów w wysokości 15 prc. tak, że na każdą akcyę I. emisyi przypadnie 63 Mk., na akcyę II. emisyi 35 Mk., III. emisyi 21 Mk., Z czystego zysku przed obliczeniem dywidendy, przeznaczono na cele państwowe, społeczne i humanitarne 150.000 Mk., w tem ostatnio 25.000 Mk. na plebiscyt górnośląski. Suma ta nie obejmuje subskrypcyi na polską pożyczkę państwową w wysokości 2 i pół miliona Mk. Uchwalono też stworzyć specyalny fundusz zapomogowy dla urzędników i robotników i fundusz ten dotowano na początek kwotą 65.000 Mk. Po wysłuchaniu tego sprawozdania przez Zgromadzenie, na wniosek członka komisyi rewizyjnej dyr. Krakowskiej Miejskiej Izby Obrachunkowej p. J. Krzyżanowskiego, udzielono jednomyślnie zarządowi absolutoryum z rachunków i gospodarki finansowej w okresie sprawozdawczym. Komisya rewizyjna znalazła księgi rachunkowe Spółki w zupełnym porządku. Tak świetny rozwój przedsiębiorstwa oraz doskonałe jego widoki na przyszłość, skłoniły Radę Nadzorczą do przedłożenia wniosku o podwyższenie kapitału akcyjnego o dalsze 12,600.000 Mk., co w imieniu Rady zreferował dyr. L. Schiller. Środki otrzymane z tego podwyższenia kapitału akcyjnego użyte zostaną w całości na dalsze inwestycye przemysłowe, w szczególności na rozbudowanie i powiększenie sprawności zakładów fabrycznych, co umożliwi przedsiębiorstwu dotrzymanie kroku ciągle rozszerzającemu się zakresowi działalności Spółki. Kapitał ten uzyskany zostanie drogą emisyi nowych 45.000 sztuk akcyi im. wart. po 280 Mk. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie, pozostawiając termin i sposób przeprowadzenia emisyi Radzie Nadzorczej. W końcu po uchwaleniu specyalnego podziękowania komisyi budowlanej, w której skład obok dyr. Seidenfraua i dyr. Sawińskiego wchodzą r. m. wicepr. Wład. Zawojski, r. dw. Ajdukiewicz, dokonano wyboru członków komisyi rewizyjnej.

Ekonomista.

Kodyfikacya polskiego prawa górniczego.

Lwów, 8 lutego.

(t) Ustawą z dnia 3 czerwca 1919 powierzył Sejm ustawodawczy Komisyi kodyfikacyjnej między innemi czynnościami przygotowanie projektu jednolitego ustaw dawstwa dla wszystkich ziem polskich w dziedzinie prawa cywilnego. Czynności powierzone Komisyi kodyfikacyjnej obejmują jej zdaniem także ujednostajnienie norm prawnych w górnictwie i hutnictwie. Na podstawie wyników ankiety zwołanej przez Sekcyę prawa cywilnego Komisyi kodyfikacyjnej powzięto uchwałę, że opracowanie projektu jednolitej polskiej ustawy górniczej należy pozostawić Ministerstwu przemysłu i handlu, że atoli projekt ten powinien być następnie udzielonym tej Sekcyi do rozpatrzenia i decyzyi.

Wobec tego Ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło utworzyć dla opracowania projektu w swem łonie odrębną Komisyę i powołać w jej skład zarówno praktyków obeznanych z potrzebami górnictwa i hutnictwa, jak też ludzi nauki, zajmujących się teoryą prawa górniczego. Utworzona w łonie Ministerstwa komisya prawno-górnicza, w skład której wchodzi na razie kilku funkcyonaryuszów ministeryalnych, postanowiła przedewszystkiem ustalić zasady, na jakich ma być oparta polska ustawa górnicza. Mimo pewnych wspólnych cech w ustawodawstwie górniczem państw zaborczych, Komisya prawno-górnicza nie zamierza zamknąć oczu na prądy nurtujące zarówno w społeczeństwie polskiem, jak też w społeczeństwach zachodnich, a zmierzające do czasowego lub trwałego, lokalnego lub powszechnego nadania jedynie państwu wyłącznego prawa poszukiwania i wydobywania minerałów użytecznych pewnych kategoryi, lub przyznania jej rozszerzenia wpływu państwa w tej dziedzinie wytwórczości górniczej. Na pierwszy plan wysunęły się w tej mierze minerały, które w państwach zdobyły szczególnie ważne znaczenie dla życia gospodarczego, czy to ogromem swej wytwórczości i ogólnego zapotrzebowania, czy też wielkością jeszcze niedostatecznie wyzyskanych zapasów, a mianowicie węgiel i rudy żelazne, w Niemczech także sól kamienna i sole potasowe.

U nas wejść musi w zakres tych rozważań także olej skalny, będący podstawą wielkiego przemysłu naftowego, a związany dotąd z własnością powierzchni. W niektórych sferach objawiają się bowiem tendencye uniezależnienia dalszego rozwoju tego przemysłu od rozporządzalności właściciela powierzchni ziemi. W tym samym biegu myślowym musi być rozważane pytanie, czy dotychczasowego zakresu minerałów użytecznych nie należałoby rozszerzyć przez wyjęcie z pod prawa rozporządzalności gruntem także innych użytecznych minerałów, których własność jest dotąd związana z własnością powierzchni. Nie można także pominąć myśli znajdującej wyraz w systemie koncesyjnym, nad którym również należy się zastanowić.

Te zasadnicze rozważania i wnioski z nich wysnute zadecydują o systemie przyszłego polskiego prawa górniczego. Doświadczenia wyniesione z życia, niemniej zebrane w tej dziedzinie doświadczenia innych państw, wzgląd na konieczność największego i najszybszego podniesienia wytwórczości kopalń i uniezależnienia państwa od importu zagranicy przedewszystkiem tych minerałów, jak węgiel, sól i ropa, w które przyroda obficie wyposażyła Polskę, konieczność poprawienia biernego dotąd bilansu handlowego i płatniczego, powinny być najcenniejszym wskaźnikiem dla dostosowania polskiego prawa górniczego do potrzeb państwa. Należeć tu będą również rozważania nad rozdziałami ustawy, traktującymi o obowiązkach i prawach przedsiębiorców górniczych, ich wzajemnym między sobą stosunku, o stosunku przedsiębiorcy górniczego do właściciela gruntu, ochronie powierzchni, wywłaszczeniu i odszkodowaniach, o budowlach kopalnianych, o czasie pracy, normach prawnych, regulujących najem usług i wogóle cały stosunek właściciela zakładów górniczo-hutniczych do urzędników i robotników, jego obowiązkach w stosunku do państwa, należytościach górniczych, o policyi i inspekcyi górniczej i ochronie robotników, o ustroju administracyjnych władz górniczych i toku instancyi, wraz z organizacyą organów pomocniczych i ciał doradczych, o wymogach wykształcenia osób zatrudnionych w przemyśle górniczo-hutniczym, a zajmujących odpowiedzialne stanowiska, ustaleniu zawodowego wykształcenia wszelkiego typu i wogóle całej organizacyi przemysłu. Z organizacyą tą łączyć się będzie z natury rzeczy próba rozwiązania zagadnień odnoszących się do całej polityki górniczej zarówno gospodarczej i technicznej, jak też społecznej. W Polsce, w której fundusze własne nie wystarczają na założenie tylu zakładów przemysłowych, dla ilu są warunki istnienia, winna być również rozważaną myśl współpracy z życzliwym dla kraju kapitałem obcym.

Jak zapewnia Ministerstwo przemysłu i handlu, Komisya pragnie opracować projekt, obejmujący całość norm, obowiązujących w przemyśle górniczo-hutniczym, zrywając z systemem dorywczych nowel. Wiedząc, że wynik pracy w wielkiej mierze zależy od drogi, wybranej dla osiągnięcia celu pragnie Komisya, by wszystkie zawodowe koła górnicze i hutnicze, instytucye o charakterze doradczym, oraz prywatne związki gospodarcze, finansowe i społeczne, wreszcie osoby prywatne, wzięły udział w wypowiedzeniu poglądów na wszystkie kwestye, wyżej poruszone. Opinie i wnioski należy przesyłać wprost do Komisyi prawno-górniczej w Warszawie Elektoralna 2. Utrzymując ścisłą łączność ze społeczeństwem i odwołując się do twórczej współpracy, Ministerstwo przemysłu i handlu uzyska zapewne materyał, nadający się do ustalenia wytycznych linii polskiego ustawodawstwa górniczego, poczem będzie mogło przystąpić do szczegółowych prac nad projektem ustawy.

Katastrofa kolejowa na Śląsku.

2 ciężko — 20 osób lekko rannych.

Ostrawa, 7 lutego.

(r) Onegdaj wydarzyła się katastrofa kolejowa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności pociągnęła za sobą stosunkowo nieznaczne straty w ludziach. Otrzymujemy o niej następujące informacye: Wyjeżdżający z Ostrawy pociąg o godz. 8.30, zdążający w stronę Oświęcimia, powinien według rozkładu jazdy o godz. 10 przed południem skrzyżować się na stacyi Pudłowo z pociągiem wychodzącym z Oświęcimia. Tuż za tzw. Annabergskim wałem, w pobliżu kopalni stali, nastąpiło zderzenie się tego pociągu z nadjeżdżającym całą siłą pary pociągiem z Oświęcimia. Wskutek siły, z jaką nastąpiło zderzenie, z stały obie lokomotowy znacznie uszkodzone, zwłaszcza przednie platformy zostały pogruchotane. Dwie osoby odniosły ciężkie rany, 20 lekko rannych. Na miejsce wypadku przybyli niezwłocznie lekarze kopalniani i udzielili nieszczęśliwym ofiarom katastrofy pierwszej pomocy.

Straszna katastrofa kolejowa w Walii.

20 zabitych, 20 rannych. — Ciała rannych skłębione z ciałami zabitych. — Między zabitymi był dyrektor kolei, lord Herbert Vane Tempest. — Szczęście w nieszczęściu. — Przyczyna katastrofy dotychczas niezbadana

Newtown, (Montgomery) w lutym.

Express, dążący z Aberystwith do Midlands i pociąg osobowy z Whitchurch, zderzyły się z nadzwyczajną gwałtownością na linii jednotorowej między Newtown a Abermule. Liczba ofiar nie da się jeszcze oznaczyć dokładnie, do późnej nocy bowiem jeszcze sądzono, że z pod gruzów wydobędzie się nowych zabitych lub rannych. Dotychczas stwierdzono około 20 zabitych i tyluż ciężko rannych. Między zabitymi znajduje się lord Herbert Vane Tempest, dyrektor kolei „Cambrian Company". W miejscu między Newtown a Abermule, gdzie katastrofa nastąpiła, okolica jest opustoszała, a droga prowadzi bardzo spadzistą pochyłością. Linia kolejowa jest w tem miejscu jednotorowa a sytuacya skomplikowała się jeszcze tem, że skutkiem nagłego zakrętu, nie mogli konduktorzy obu pociągów ujrzeć się wzajemnie w chwili krytycznej.

Pociągi zderzyły się z taką siłą, że express wyskoczył na pociąg przeciwległy aż do drugiego wagonu.

Lokomotywa pociągu osobowego wraz z pierwszym wagonem odrzucona została w bok z taką gwałtownością, że zamieniły się w drobne odłamki żelaza i stos drzazg drewnianych. Ciała maszynisty i palacza zostały pogrzebane pod gruzami, konduktor i palacz expresu zaś uszli śmierci przez skok z maszyny. Nadzwyczajny los spotkał pierwsze wozy pociągu pospiesznego. Z ogromną gwałtownością rzucone na tor stanęły pionowo w poprzek drogi, podróżni w nich uszli śmierci doznali tylko wstrząsu, potłuczenia i guzów. Drugi wagon expresu wdarł się momentalnie w wagon pociągu osobowego, tak, iż razem stworzyły jakby jeden długi wóz. W tem miejscu zginął lord Vane Tempest, a wraz z nim kapitan Owen-Owen.

Straszne rzeczy działy się na miejscu katastrofy. Linia zasypana została gruzami i stłuczonem szkłem, a z pod nich wydobywały się rozdzierające krzyki o pomoc, gdy odwalono gruzy ukazały się ciała rannych, pomieszane w kłębek z zabitymi.

Mimo, iż podróżni zgłosili się natychmiast jako ochotnicy do pomocy minęła cała godzina, zanim pierwszego rannego wydobyto z uścisku śmierci. Tymczasem nadszedł już także pociąg ratunkowy, który natychmiast zabrał rannych do szpitala w Montgomery.

Szczęście w nieszczęściu.

Niektórzy podróżni zawdzięczają życie wprost cudownym przypadkom. Jeden z podróżnych opowiada: Byłem w przedziale wraz z trzema innymi podróżnymi; przy nagłem wstrząśnięciu spojrzałem przez okno i zawołałem: „Na miłość boską, zderzenie pociągów!" Sąsiedni wagon został zdruzgotany, nasz pozostał na szynach nienaruszony. Zgłosiłem się natychmiast do wydobycia z gruzów rannych.

Między podróżnymi był 7-letni chłopak. Siedział spokojnie w wagonie, a ojciec jego wyszedł na chwilę przed zderzeniem na korytarz. Wyrzucony z okna wagonu nie został już odnaleziony, chłopak zaś został nieuszkodzony. Sekretarz Gellars, może również mówić o szczęściu. Siedział w przednim wagonie pociągu osobowego, lecz na krótko przed wypadkiem coś strzeliło mu do głowy i przesiadł się do ostatniego wagonu. Pierwszy wagon, jak wiadomo, został zdruzgotany, ostatni jest nienaruszony.

Lord Herbert Vane-Tempest,

dyrektor Cambrian i Mawddy Railway Company, był wujem lorda Londondery. Posiadał piękny pałac w Montgomeryshire, w którym w r. 1911 przyjmował jako gości parę królewską. Podczas wojny był majorem w 8 brygadzie ochotniczej. Zmarły miał lat 59.

Nie pierwszy to raz, że dyrektor kolei padł ofiarą katastrofy kolejowej. W r. 1906 podczas zderzenia pociągów w Granthau między dwunastu ofiarami wypadku znajdował się także Mr. Rowland Phillipsen, dyrektor North Eastern Company.

Sąd doraźny o grabież dolarów.

Kraków, 8 lutego.

(Telef.) (s) Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko podurzędnikowi pocztowemu Aleksandrowi Włóczkowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez kradzież listów amerykańskich. Akt oskarżenia zarzuca Włóczkowskiemu, że dnia 5 stycznia br., jadąc w ambulansie pocztowym w służbie z Krakowa do Lwowa, jako konduktor magazynowy, zabrał z wozu pocztowego 50 listów amerykańskich z 93 dolarami. Oskarżony podczas rozprawy przyznał się w zupełności do winy, tłumacząc, że do zbrodni popchnęły go stosunki domowe. Mianowicie w domu znajdowało się kilkoro drobnych dzieci, oraz chorowita żona, na których utrzymanie nie wystarczała mu pensya. Przeprowadzone wstępne dochodzenia wykazały, że Włóczkowski obchodził się z żoną swoją źle, pieniędzy jej nie dawał, tak że ta w ostatniej nędzy pogrążona targnęła się niedawno na własne życie. Okazało się również, że oskarżony utrzymywał we Lwowie stosunek miłosny z jakąś kobietą, wydając na nią znaczne sumy. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał doraźny uznał się za niewłaściwy do wydania wyroku, i przekazał sprawę Włóczkowskiego sądowi zwyczajnemu. W motywach tej decyzyi podniósł przewodniczący r. so. dr. Szczerba, że przedłużenie znanego rozporządzenia Rady Obrony Państwa z sierpnia 1920 r. o wprowadzeniu sądów doraźnych za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, dotąd nie zostało przez Sejm ustawodawczy zatwierdzone.

Ujęcie mordercy 7-letniego dziecka.

Warszawa, 7. lutego.

Dnia 11. grudnia r. ub. w Alejach Jerozolimskich została zamordowana 7-letnia córka ślusarza z warsztatów kolejowych Zofia Gutkowska. Zbrodniarz zadał dziecku siekierą szereg śmiertelnych ciosów w głowę.

Prowadzone w tej sprawie dochodzenie doprowadziło do ujęcia przypuszczalnego sprawcy ohydnego morderstwa, bratanka Gutkowskiego, Maryana Szczerbińskiego.

W rodzinie Szczerbiński był uważany za wyrodka. W październiku r. ub. S. przed wyjazdem na urlop pożyczył z oddziału II. 1.000 rb. carskich. Gdy nadszedł koniec urlopu, S. nie wrócił do oddziału, ponieważ nie mógł zwrócić pożyczonej sumy pieniędzy. Od tego czasu S. chodził po krewnych i znajomych, zaciągał pod różnymi pozorami pożyczki i oczywiście nigdy ich nie zwracał.

Gdy dowiedział się, że Gutkowski otrzymał od krewnych z Ameryki 50 dolarów kilkakrotnie prosił go o pożyczkę. Gutkowski jednakże stale mu odmawiał. Wówczas to zapewne wskutek gwałtownej potrzeby pieniędzy zdobywa się na myśl okradzenia Gutkowskiego z posiadanych dolarów.

Dopuszcza się zatem ohydnej zbrodni, używając do tego siekiery G. Po zbrodni, przerażony chwyta co mu wpada pod rękę, t. j. zegarek srebrny i nowe obuwie i wychodzi. Szczerbiński zapiera się udziału w zbrodni, lecz nie może wykazać swego alibi. Zbrodniarz będzie sądzony przez sąd wojskowy za trzy przestępstwa: dezercyę, sprzeniewierzenie i zabójstwo.

Wiedeński adwokat pośrednikiem między zbrodniarzami.

Aresztowanie adwokata dra Melbingera. — Stosunki panujące w więzieniu krajowego sądu karnego. — Cela nr. 147 biurem. —Ułatwianie porozumiewania się listownego więźniów z krewnymi. — Przesłuchania więźniów na policyi. — Obciążające zeznania Meixlera. — Sprzeniewierzenie torby, zawierającej pieniądze i narzędzia złodziejskie. —20 tysięcy koron tytułem odszkodowania. — Komunikacya celi nr. 147 z kaźnią kobiecą nr. 149.—Listy miłosne spuszczane na sznurach. — Rendez-vous w sali obrońców. — Orgie i zabawy w celi mężczyzn. — Rewizya domowa. — Dwaj pomocnicy adwokata — Szalone koszta ich utrzymania. — Znaleziona gotówka w markach polskich. — Proweniencya i cel pieniędzy na razie niewiadomy. — Skonfiskowanie korespondencyi i erotycznych fotografii.

Wiedeń, 7 lutego.

Olbrzymie zainteresowanie i poruszenie w Wiedniu wywołało onegdaj aresztowanie adwokata dra Ferdynanda Melbingera. Mieszkanie prywatne aresztowanego znajdowało się przy Porzellangasse 38, kancelarya zaś przy Jordangasse, w śródmieściu.

Początkowo miał Melbinger zamiar poświęcić się stanowi duchownemu, wkrótce jednak rozmyślił się i po skończeniu studyów prawniczych objął kancelaryę dra Mataja. Cała sensacyjna afera oszukańczego adwokata wyszła na jaw w sposób następujący: Niedawno aresztowano pewnego człowieka, Leopolda C., pod zarzutem zbrodni wymuszenia. Oskarżony skazany został na karę dziewięciomiesięcznego więzienia. Już w czasie pierwszego przesłuchania podał rozmaite frapujące szczegóły co do stosunków panujących w więzieniu krajowego sądu karnego. Informacye te były w wysokim stopniu obciążające dra Melbingera.

Oto cela nr. 147 sądu karnego była prawdziwem biurem dr. Melbingera. Ułatwiał on więźniom porozumiewanie się z krewnymi. Wszystkich więźniów wspomnianej celi w liczbie 18 sprowadzono natychmiast na policyę, gdzie nastąpiło przesłuchanie. Szczególnie zeznania dwóch: pewnego studenta medycyny oraz złodzieja hotelowego Meixlera były dla oskarżonego wielce obciążające. Meixler oświadczył, iż torbę z aktami, zawierającą część zdobyczy, pochodzących z kradzieży, zostawił w garderobie hotelu Krantza. Numer garderoby zwinął w małą gałkę, którą w ukrytu udało mu się przeszmuglować do więzienia. Kartkę dał następnie towarzyszowi Oskarowi Nowakowi, gdy ten karę swą skończył i prosił go o dostarczenie torby dr. Melbingerowi, by on ją przechował. Torba zawierała: 40 lukiorów, 1 funt szterling w złocie, jedną 100-koronówkę złotą, 200 franków francuskich, 300 fr. szwajcarskich oraz narzędzia złodziejskie, jak wytrychy itp.

Po upływie dwóch dni sprowadził dr. Melbinger Meixlera do sali obrońców i zawiadomił go, iż torbę otrzymał, ale zupełnie próżną. Oświadczenie to wszakże wydało się „poszkodowanemu" mocno nieprawdziwe i zagroził doktorowi, iż sprawę odda sędziemu śledczemu. Wtedy dr. Melbinger ofiarował 20 tysięcy koron tytułem odszkodowania, które Meixler przyjął. Z sumy tej wręczył natychmiast 10 tysięcy drowi Melbingerowi, prosząc, by użył jej na poprawienie dostarczanego mu wiktu więziennego. Meixler twierdzi jednak, że dr. Melbinger oddał na ten cel tylko 500 koron, resztę zaś zatrzymał dla siebie. Kwotę 10 tysięcy koron zaszył Meixler w szelki, skąd mu jednak „szlachetni towarzysze" ją skradli.

Z początku próbował dr. Melbinger podniesionym zarzutom zaprzeczyć, następnie przyznał się do tego, iż torbę kazał rzeczywiście podjąć przez swą kantorzystkę.

Dalej przynosi Meixler jeszcze inne ciekawe szczegóły. Mianowicie nad celą nr. 147 znajduje się cela nr. 149, przeznaczona dla kobiet. Między obiema kaźniami panowała ożywiona komunikacya: porozumiewano się przy pomocy listów, spuszczanych na sznurach. W ten sposób zaznajamiano się. Jedna strona nie widziała wszakże drugiej. Ale i na to znalazła się rada. W wypadkach takich był dr. Melbinger prawdziwym aniołem dobroci. Należało go tylko odpowiednio „poprosić", a wtedy ułatwiał rendez-vous w ten sposób, iż zapraszał do sali obrońców danego mężczyznę, a wtedy kobietę przedstawiał jako swą stenotypistkę, albo też przeciwnie, sprowadzał do sali damę a wtedy mężczyzna odgrywał rolę buchaltera. Następnie zostawiał parę samą i stojąc na korytarzu dawał baczenie, by nikt niepowołany niczego nie spostrzegł. Wogóle życie w celach upływało bardzo wesoło. Niejednokrotnie zabawiano się do g. 4. rano grą w karty, które dostały się do kaźni dzięki Melbingerowi. Oczywiście zabawy te nie odbywały się na sucho.

Podczas przeprowadzonej rewizyi domowej wykryto, iż Melbinger był ofiarą chorobliwej namiętności. Utrzymywał on braci, młodych chłopaków, z dobrego domu, S. Kellera i W. Kellera, synów przemysłowca. Przyjął ich do swojej kancelaryi jako pomocników. Od dnia 27 listopada 1919 roku do dnia 28 listopada 1920 r. pozostawali u niego w domu. Koszta, jakie na nich łożył, zapisywał jak najskrupulatniej. Płacił najwystawniejsze uczty i ubierał ich bardzo elegancko. Bardzo często oddawał też rozmaite zaciągane przez nich długi. Notatki te wykazują, że chłopcy kosztowali go grube setki tysięcy! Spostrzeżono cały stos listów więźniów, które miały być porozsyłane. Znaleziono także w mieszkaniu kwotę 200 tysięcy marek polskich, w banknotach 500-markowych. Skąd te pieniądze pochodzą i do jakiego celu służyć miały, na razie niewiadomo.

Skonfiskowano również mnóstwo erotycznych fotografii oraz korespondencyę tego rodzaju.

Całe miasto oczekuje z wielkiem naprężeniem przyszłych rozpraw sądowych. (r)

Transmisye, łożyska, koła pasowe, łożyska kulowe, koła linowe, pasy różnorodne, liny — poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 8938

Kupię urządzone mieszkanie z 2—4 pokoi w śródmieściu. Pośrednictwo wynagrodzone. Wiadomość pod „M. W.“ Zyblikiewicza 15, II. p. 9138

Motory benzynowe, ropne, lokomobile, turbiny, obrabiarki drzewa, metali, gatry, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 8452

Dom dwupiętrowy, komfort, okolica Piekarskiej, jednopiętrowy 480.000 i inne sprzedam. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 9167

Sprzedam lampy wiszące naftowe, ramki do fotografii, szachy kościane, stołki dębowe, krosna, taca blaszana, kapelusze krepowe, rękawiczki męskie, 2 flakoniki. Zielona 32, drzwi 8, od 12—2. 9170

Melasa 50 procent cukru z opłaconym podatkiem skarbowym do celów aprowizacyjnych w większej ilości do sprzedania. Zgłoszenia pod „Melasa 810“ do Admin. Gazety Wieczornej. 9183

FILATELISTYKA

Filatelia księgarni Standa, Batorego 25 sprzedaje marki zagraniczne, kupuje lub zamienia polskie, ukraińskie i rosyjskie. 9171

ROZMAITE

„ECOLE DE DANSE“ — Szkoła tańców modnych, pod kierownictwem Stefana Niemczynowskiego, przeniesiona z Kasyna oficerskiego do własnego lokalu ul. **Ossolińskich 10** (sala byłego Teatru Wodewilowego). Wpisy na kursa tańców modnych (Foxtrot, Questep, Boston amerykański, Tango i inne) oraz tańców zwykłych codziennie od godziny 5—8. Wieczorki (komplety) co soboty, „Five o' clock'i“ w niedziele i święta. Rendez-vous eleganckiego towarzystwa. 9016

Stajnię na 1—2 par koni poszukuje możliwie blizko kolei Biuro spedycyjne, Adamowska, Czarnieckiego 3 9134

Fabryka Korków, Ormiańska 12. 6866

Pragnąłbym poznać niezależną panią obdarzoną wybitnie pięknym głosem sopranowym, której wzamian za użycie fortepianu udzieliłbym cennych lekcyj bel' canto, istotnie wielkiej włoskiej szkoły. Szczegółowe zgłoszenia po francusku lub włosku do Administracyi pod „Barytonista“. 9166

KONFEKCYA DAMSKA suknie, bluzki jedwabne i markizetowe, bielizna, pończochy w różnych gatunkach po cenach niskich — poleca tylko firma **H. RAUCH**, Lwów, Sarbkowska 5, (Dom urzędniczy). 9001

Po cenach najniższych dostarcza hurtownie znana Lwowska FABRYKA wyrobów chemicznych 6818
„TLENOL“
swoje wyroby: jak ług do prania w kostkach, kawałkach, proszek do prania, WOSK do podłóg, wazelinę itp. Wszędzie do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje: Fabryka „Tlenol“, Lwów Alembeków 5.

Pamiętajmy o Śląsku!!



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bolu usuwa „KLAWIOL“. Wyrób farm. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“, Hurtownia Materyałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. 3254

HERBATY CHIŃSKIE i ANGIELSKIE ZE ŚWIEŻEGO ZBIORU W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH poleca **HANDEL HERBATY i KAWY EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 3. 6284

Zimne kleje wszelkiego rodzaju dostarcza jako **specyalność** w każdej ilości loko magazyn w Wiedniu z pozwoleniem na wywóz, albo transit loko stacya niemiecka lub loko magazyn w Wiedniu, względnie transit Wiedeń. 9152
Firma WILHELM MEURER. Leimfabrikate, IX. Widerhofergasse 3.
Wyłączni zastępcy poszukiwani.

Jedna z najstarszych, najlepiej wprowadzonych, austr. fabryka motorów Tow. Akc. poszukuje zdolnego, wprowadzonego
ZASTĘPCY
dla zbytu swoich **urządzeń gazowo-ssących, motorów benzynowych, motorów ropnych.** Zgłoszenia pod: „Motorenfabrik Nr. 1142“ do Ekspedycyi anonsów M. Dukes Nachf, Wiedeń I/1. Wollzeile 16. 9151

Poszukujemy zastępcy miejscowego we Lwowie. dla artykułów chemicznych. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod „Generalna Reprezentacya“ Kraków I Skrytka pocztowa 45. 9142

MOTORY benzynowe, 6 HP. przewoźne **Köraus** najnowszej i najsolidniejszej konstrukcyi, wszelkie części składowe z najlepszego materyału, łatwe do obsługiwania. Nadają się wyśmienicie do poruszania wszelkich maszyn rolniczych, małych tartaków i młynów. Dostarcza natychmiast ze składu w Krakowie GEN. REPR. NA POLSKĘ **A. BOMER**, Biuro TECHN. HANDLOWE, Kraków, Długa 74. 8966

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Nowość! Kwiaty japońskie wiecznie trwające o stałym zapachu, Bukiety ślubne, zaręczynowe, kotylion we na bale i zabawy poleca najtaniej
SKŁAD ŚWIEŻYCH CIĘTYCH oraz SZTUCZNYCH KWIATÓW
Józefa RAFALSKIEGO LWÓW — ul. Piekarska 16.
WIELKI WYBÓR kwiatów do kapeluszy i dekoracyi. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 9119

BRONY oświęcimskie i posiewne Ventzkiego
CENTRYFUGI do mleka
KULTYWATORY
MŁOCARNIE ręczne i kieratowe
MŁYNKI do czyszczenia zboża
OBSYPNIKI do ziemniaków
PŁUGI Bächera i Ventzkiego
SIECZKARNIE 9136
ULE słowiańskie i amerykańskie
poleca z natychmiastową dostawą
Syndykat Rolniczy
Filia we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

„STELLA“ 8757
Spróbujcie a przekonacie się że najlepsza pasta do obuwia jest „STELLA“ która jakością przewyższa wszelkie inne wyroby — odrzucajcie więc mniej warte — a używajcie jedynie pasty „STELLA“, która nadaje piękny połysk i konserwuje skórę.
„STELLA“ jest wszędzie do nabycia!!!
GŁÓWNY SKŁAD: MARKUS WILDER, Lwów — Szpitalna.

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZĄ PASTĄ DO OBUWIA JEST „MARY“



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

PASTA „MARY“ dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk 8559
Przedstawiciel na Małopolskę Jakób Verständig, Rzeszów, Zamkowa 6.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI